

Maria Patrycja Waclawik
Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

Bolesna pamięć: Wysiedlenie i internowanie społeczności japońskiej w Kanadzie w czasie II wojny światowej

25 września 2013 r. Rada Miasta Vancouver w Kanadzie wydała oficjalne przeprosiny za wsparcie w 1942 r. decyzji rządu federalnego o wysiedleniu japońskiej społeczności z Zachodniego Wybrzeża Kanady. W przyjętym jednogłośnie oświadczeniu napisano:

Miasto Vancouver bierze pełną odpowiedzialność za swoje działania. Z pokorą i szacunkiem Miasto Vancouver oficjalnie przeprasza za współudział [w wysiedleniu], bezczynność i zaniechanie ochrony mieszkańców japońskiego pochodzenia.¹

W 2013 r. przypadła 25. rocznica wystosowania przez Premiera Kanady Briana Mulroneya w imieniu rządu kanadyjskiego oficjalnych przeprosin za decyzję o wysiedleniu i internowaniu społeczności japońskiej w czasie II wojny światowej. W ramach zadośćuczynienia wypłacono wówczas wszystkim żyjącym byłym internowanym odszkodowanie w wysokości 21 tys. dolarów oraz przekazano społeczności japońskiej — na ręce National Association of Japanese Canadians (NAJC) sumę 12 mln dolarów na cele edukacyjne i promocję praw człowieka². Z okazji obchodów 25-lecia rządowej rekompensaty (*redress*) za internowania, japońskie organizacje

¹Vancouver Council's Apology for the City of Vancouver's Role in the 1942 Internment of Japanese-Canadians, September 25, 2013; dokument dostępny na stronie: <http://former.vancouver.ca/ctyclerk/index.htm> (15.11.2013).

² National Association of Japanese Canadians: <http://www.najc.ca/thenandnow/renewal6b.php> (15.11.2013); więcej na temat oficjalnych przeprosin rządu kanadyjskiego wobec społeczności japońskiej zob.: R. Miki, C. Kobayashi, *Justice in Our Time: The Japanese Canadian Redress Settlement*, Vancouver: Talonbooks 1991; National Association of Japanese Canadians, *Democracy Betrayed: The Case for Redress*, Winnipeg: NAJC 1989; R. Miki, *Redress: Inside the Japanese Canadian Call for Justice*, Vancouver: Rainscoast Books 2004.

etniczne w Kanadzie zaplanowały liczne spotkania, wystawy, odczyty, pokazy i podjęły wiele innych inicjatyw kulturalnych i edukacyjnych. Dla przykładu wskazać można zorganizowaną przez NAJC w Toronto wystawę fotografii pt. *Celebrating the 25th Anniversary of the Japanese Canadian Redress Settlement*, czy konferencję *Post-Redress. Research on Japanese Canadians*, która odbyła się przy Nikkei National Museum & Cultural Centre w Vancouver.

Poniższy tekst ma na celu przedstawienie losów wysiedlonych i internowanych członków społeczności japońskiej w czasie II wojny światowej, a także scharakteryzowanie obozów relokacyjnych, w których zostali umieszczeni. Podjęcie tego zagadnienia wydaje się istotne nie tylko ze względu na wspomniane powyżej obchody rocznicowe w Kanadzie, ale także dlatego, że jest to temat mało w Polsce znany i rzadko podejmowany przez polskich badaczy. Istnieje oczywiście bogata literatura w języku angielskim i japońskim. Ograniczenia objętościowe artykułu nie pozwalają mi na szczegółowe omówienie tej literatury. Szczególnie wartościowe dla jego powstania okazały się materiały archiwalne znajdujące się w Nikkei National Museum & Heritage Centre w Vancouver, Nikkei Internment Memorial Centre w New Denver oraz Kamloops Japanese Canadian Museum & Archives w Kamloops w Kanadzie³. Ważnym źródłem były dokumenty rządu kanadyjskiego i inne regulacje dotyczące społeczności japońskiej w Kanadzie, opublikowane przez National Association of Japanese Canadians oraz w pracach Kena Adachiego⁴ i Rogera Daniela⁵, a także pamiętniki, dzienniki, listy i wywiady z osobami pamiętającymi czasy II wojny światowej.

Warto podkreślić, że relokacja Japończyków w czasie II wojny światowej znalazła się na liście stu największych wydarzeń w historii Kanady w *The Canadian Encyclopedia*⁶. Doświadczone przez japońską społeczność krzywdy i prześladowania stanowią ważny wycinek dziejów Kanady, w której ludzie

³ Badania w Kanadzie przeprowadziłam w latach 2012 i 2013 dzięki stypendium Rządu Kanady (Doctoral Student Research Award) oraz stypendium International Council for Canadian Studies (Graduate Student Scholarship). W niniejszym tekście odwołuję się także do rozważań zawartych w mojej pracy magisterskiej *Losy Japończyków w Kanadzie w czasie II wojny światowej*, napisanej pod kierunkiem pani prof. UJ dr hab. Anny Reczyńskiej i obronionej w Instytucie Amerykanistyki i Studiów Polonijnych Uniwersytetu Jagiellońskiego w 2008 r. Praca zdobyła I Nagrodę im. Nancy Burke w konkursie Polskiego Towarzystwa Badań Kanadyjskich na najlepszą pracę magisterską o tematyce kanadyjskiej w Polsce.

⁴ K. Adachi, *The Enemy That Never Was: A History of the Japanese Canadians*, Toronto: McClelland and Stewart 1976.

⁵ R. Daniels, *Concentration Camps: North America. Japanese in the United States and Canada During World War II*, Malabar: Krieger Publishing Company 1993.

⁶ *The 100 Greatest Events in Canadian History*, [w:] *The Canadian Encyclopedia*, <http://www.thecanadianencyclopedia.com/index.cfm?PgNm=100Events&Params=A3SUB7EVTjapanese> (01.11.2013).

„żółtej” rasy przez dziesięciolecia stykali się z nietolerancją i byli postrzegani jako niemożliwa do zasymilowania „gorsza część” społeczeństwa.

Kanada w stanie wojny z Japonią

7 grudnia 1941 r. japońskie siły marynarki wojennej zaatakowały niespodziewanie amerykańską bazę wojskową w Pearl Harbor na Hawajach. Jednocześnie z atakiem na Pearl Harbor Japończycy przystąpili do działań w innych regionach Azji. W odstępie pięciu godzin od zbombardowania Pearl Harbor, zaatakowano Hong Kong, w którego obronie walczyły dwa bataliony Kanadyjczyków. Kanada wypowiedziała wojnę Japonii 7 grudnia 1941 r. o kilka godzin wcześniej niż uczyniły to Stany Zjednoczone⁷.

Wydarzenia wojenne na Pacyfiku doprowadziły do wybuchu paniki na Zachodnim Wybrzeżu Kanady, a zwłaszcza w Kolumbii Brytyjskiej. Obawiano się japońskiego uderzenia na terytorium prowincji, a wywiad kanadyjski donosił o możliwości istnienia tam japońskiej siatki szpiegowskiej⁸. Z dużą podejrzliwością i lękiem zaczęto się przyglądać japońskiej społeczności w Kanadzie, która w momencie wybuchu wojny liczyła ponad 23 tys. osób⁹. Wszyscy członkowie tej grupy zostali oficjalnie uznani za „wrogich cudzoziemców” (*enemy aliens*) i tym samym poddani restrykcjom oraz szczególnej obserwacji. Kilka godzin po ataku na Pearl Harbor 38 osób podejrzanych o stwarzanie zagrożenia dla narodowego bezpieczeństwa zostało ujętych przez Kanadyjską Królewską Policję Konną (RCMP). Decyzją marynarki wojennej skonfiskowano 1200 łodzi rybackich, będących głównie własnością urodzonych w Kanadzie członków japońskiej społeczności. W ramach „środków ostrożności” zamknięto 59 japońskich szkół językowych i 3 japońskie gazety¹⁰.

Warto jednak zaznaczyć, że członkowie japońskiej społeczności już przed wojną doświadczali w Kanadzie silnej dyskryminacji. Wiedza o Japonii, znajomość japońskiej kultury i historii były w społeczeństwie kanadyjskim niewielkie. Dlatego imigrantów z Japonii¹¹, podobnie jak przybyszów

⁷ E. Pałasz-Rutkowska, K. Starecka, *Japonia*, Warszawa: TRIO 2004, s. 166; K. Adachi, *op. cit.*, 199; P. Wróbel, A. Wróbel, *Kanada*, Warszawa: TRIO 2000, s. 156.

⁸ P. Wróbel, A. Wróbel, *op. cit.*, s. 156.

⁹ BCSC Report, [w:] L. Kawamoto Reid, B. Carter, *Karizumai*, Burnaby: Nikkei National Museum 2012, s. 3.

¹⁰ R. Daniels, *op. cit.*, s. 182.

¹¹ Historię napływu *Issei* do Kanady przed II wojną światową podzielić można na trzy specyficzne etapy: pierwszy — fazę pionierską (1877–1895), drugi — okres masowej, zorganizowanej imigracji, wyraźnie zdominowany przez przybyszów płci męskiej

z Azji, powszechnie uważano za osoby niemożliwe do zasymilowania, prymitywne i wyróżniające się dziwnymi, niezrozumiałymi zwyczajami. Osoby pochodzenia azjatyckiego znajdowały się na samym dole w hierarchii społeczeństwa kanadyjskiego¹². O intensywności nastrojów antyazjatyckich na Zachodnim Wybrzeżu świadczą rozruchy rasistowskie, do jakich doszło w Vancouver w 1907 r., kiedy rozwścieczony tłum ponad tysiąca osób podpalił i zdemolował dzielnice chińskie i japońskie¹³. Należy jednak podkreślić, że dla Japończyków przybycie do Kanady również oznaczało zetknięcie się z odmiennym i niezrozumiałym sposobem życia. Japońscy imigranci przekonani byli o wyższości swojej kultury. Cechowała ich nieufność wobec Kanadyjczyków, a w obliczu doświadczanej dyskryminacji, zaczęli izolować się od nieprzyjaznego otoczenia. Sytuacja ta wzmagała nieporozumienia i napięcia.

Wybuch wojny przyczynił się do nasilenia wrogości wobec członków japońskiej społeczności. Zadawnione uprzedzenia rasowe nałożyły się na atmosferę zagrożenia na Zachodnim Wybrzeżu. Całą japońską społeczność coraz częściej i powszechniej zaczęto postrzegać w Kolumbii Brytyjskiej jako „piątą kolumnę”, a więc zamaskowaną grupę szpiegów i dywersantów na usługach Cesarstwa Japonii. Nastroje te były dodatkowo podsycane przez rasistowskie grupy nacisku¹⁴, dla których wojna stanowiła doskonały pretekst do pozbycia się od dawna zwalczanych „intruzów”.

Ich poglądy podzielało wielu polityków z Kolumbii Brytyjskiej. Reprezentował ich na forum ogólnokanadyjskim Ian Mackenzie — jedyny pochodzący z tej prowincji członek gabinetu w rządzie federalnym i bliski współpracownik premiera Kanady. Stanowczo popierał on pomysł wysiedle-

(1896–1907) i trzeci — okres imigracji mieszanej, z narastającą przewagą kobiet, który zapoczątkował proces zakładania rodzin w Kanadzie (od 1908 r.). Zob.: M. Waclawik, *Losy Japończyków w Kanadzie w czasie II wojny światowej*, Instytut Amerykanistyki i Studiów Polonijnych UJ, Kraków 2008 [rkps], s. 17-28. Por. P. Ward, *The Japanese in Canada*, Canadian Historical Association, Ottawa 1982.

¹² R. Whitaker, *Canadian Immigration Policy Since Confederation*, Ottawa: 1991, s. 10.

¹³ Do wydarzeń tych doszło po przybyciu do brzegów Vancouver statku z ponad tysiącem imigrantów japońskich oraz kilku setek Sikhów. Demonstracja antyjapońska, zorganizowana przez Ligę Wykluczenia Azjatów (*Asiatic Exclusion League*), przerodziła się w rozruchy rasistowskie, w wyniku których wiele osób zostało rannych. Zob. K. Adachi, *op. cit.*, s. 63-85.

¹⁴ Najbardziej znane grupy nacisku w Kanadzie, wzywające do ewakuacji Japończyków, to m.in.: Provincial Council of Women, Vancouver Estate Exchange, Canadian Legion in Gibson's Landing, Kinsmen's Club of Victoria, North Bournaby Liberal Association, BC Poultry Industries Committee, Corporation of the District of Saanich. Zob.: W.P. Ward, *British Columbia and the Japanese Evacuation*, „Canadian Historical Review”, Vol. LVII No 3: September 1976, s. 303.

nia Japończyków z Zachodniego Wybrzeża. Już w pierwszych tygodniach wojny z Japonią wyraził przekonanie, że należy usunąć ze strategicznych obszarów wszystkich mężczyzn o korzeniach japońskich. Do serii antyjapońskich wystąpień ze strony polityków z Kolumbii Brytyjskiej doszło także w Izbie Gmin¹⁵.

Należy przy tym podkreślić, że członkami japońskiej społeczności w Kanadzie były w większości osoby spokojne, bezbronne i lojalne wobec Kanady. Premier Kanady Mackenzie King potwierdził lojalność osób pochodzenia japońskiego. W wystąpieniu radiowym z 8 grudnia 1941 r. zapewnił, że „kompetentne władze są usatysfakcjonowane [...] poprawnym i lojalnym zachowaniem mieszkańców Kanady o japońskich korzeniach”¹⁶. Kanadyjska Armia nie wykazywała zainteresowania ewakuacją Japończyków. W kręgach wojskowych podważano zasadność przeprowadzenia takiej akcji i krytykowano ją jako kosztowną i zbędną¹⁷.

Ostatecznie — w obliczu nieustających wystąpień antyjapońskich w Kolumbii Brytyjskiej i żądań powszechnej ewakuacji premier uległ presji opinii publicznej. Wydane 24 lutego 1942 r. na mocy ustawy *War Measures Act* rozporządzenie nr 1486 (*Order-in-Council, P.C. 1486*) upравиło kanadyjskiego ministra sprawiedliwości do usunięcia wszystkich osób japońskiego pochodzenia z Zachodniego Wybrzeża Kanady. Dwa dni później Louis St. Laurent, minister sprawiedliwości, wydał regulacje dotyczące ewakuacji. Zarządzenie dotknęło wszystkich Japończyków zamieszkujących „chronioną strefę”, a więc ok. 21 tys. osób. Ponad 95% mieszkańców Kanady o japońskich korzeniach musiało opuścić swoje domy¹⁸.

4 marca 1942 r. rząd federalny utworzył trzyosobową Komisję Bezpieczeństwa dla Kolumbii Brytyjskiej (*British Columbia Security Commission*), której przydzielono zadanie „zaplanowania, nadzorowania i pokierowania” akcją ewakuacji Japończyków. Obowiązkiem Komisji było zapewnienie ewakuowanym mieszkania, żywności i opieki. Postanowiono też, że wszelka własność, której ewakuowany nie będzie mógł zabrać ze sobą, a wolno mu było zabrać tylko tyle, ile zdoła unieść, zostanie zarekwirowana i przekazana w ręce Nadzorca Mienia Cudzoziemców (*Custodian of Alien Property*).

¹⁵ W. P. Ward, *White Canada Forever: Popular Attitudes and Public Policy Toward Orientals in British Columbia*, Montreal & Kingston: McGill-Queen's University Press 2002, s. 152.

¹⁶ *Prime Minister W.L. Mackenzie King on the Question of Loyalty* (Aug. 4, 1944), [w:] Ken Adachi, , *op. cit.*, Appendix XII, s. 431.

¹⁷ K. Adachi, *op. cit.*, s. 200; P. W. Ward, *op. cit.*, s. 148-149; R. Daniels, *op. cit.*, s. 182.

¹⁸ Rozporządzenie nie objęło 5% Japończyków mieszkających poza „chronioną strefą” Zachodniego Wybrzeża Kanady. R. Daniels, *op. cit.*, s. 184.

16 marca 1942 r. RCMP, pod nadzorem Komisji Bezpieczeństwa, rozpoczęła akcję przesiedleńczą Japończyków.

Warto wspomnieć, że wydarzenia w Stanach Zjednoczonych bieły podobnym torem. 19 lutego 1942 r. prezydent F.D. Roosevelt podpisał rozporządzenie wykonawcze 9066 (*Executive Order 9066*), uprawniające sekretarza Departamentu Wojny do ustanowienia stref militarnych, z których usunąć będzie można „niektóre lub wszystkie osoby”¹⁹. Następnego dnia (20 lutego) generał De Witt został uprawniony do przeprowadzenia ewakuacji zgodnie z Dekretem 9066²⁰.

Akcja wysiedlenia społeczności japońskiej z Zachodniego Wybrzeża Kanady

Jeden z kanadyjskich żołnierzy, który skierowany został do ewakuowanej wioski japońskiej, wspominał po latach w jednym z wywiadów:

[...] w tych domach [zobaczyłem — M.W.] zastawione stoły, na stołach leżały miski z ryżem i talerze z warzywami. [...] Teraz był to teren pod nadzorem armii, więc nikt nie mógł się tu dostać — mam na myśli cywilów — patrzyłem więc na japońskie domy, ich meble, kuchnie, naczynia, garnki, patelnie, łóżka, stoły w jadalniach — wszystko nietknięte, jakby zatrzymał się tu czas. Często myślałem o tym, w jak wielkim pośpiechu ludzie ci musieli opuszczać te miejsca, skoro pozostawili swoje posiłki nietknięte. Zdaje się, że kazano im się zebrać w ciągu godziny [...]. To bardzo dziwne uczucie wejść do czyjegoś domu i ujrzeć pozostawione na stołach nietknięte jedzenie.²¹

Słowa te wprowadzają nas w atmosferę, w jakiej przyszło wysiedlanym Japończykom opuszczać swe domy. Czynili to w pośpiechu, całkowicie zaskoczeni tak szybkim i niekorzystnym dla nich biegiem wydarzeń. Niektórzy do końca ufali, iż uda im się uniknąć przesiedlenia. Wielu poznało datę ewakuacji dopiero w dniu odjazdu. Na drogę wolno im było zabrać tylko tyle, „ile zdołają unieść”. Bagaż dorosłego człowieka nie mógł ważyć więcej niż 150 funtów (ok. 68 kg), zaś całkowity ciężar bagaży przypadający na jedną rodzinę nie mógł przekroczyć tysiąca funtów (ok. 454 kg). W przeciwieństwie do japońskich mieszkańców Vancouver, którzy mogli pozostać

¹⁹U.S. *Executive Order 9066* (Feb. 19, 1942), dostępne na stronie: *US Government Info*, <http://usgovinfo.about.com/od/rightsandfreedom/a/eo9066.htm> (01.11.2013).

²⁰A. Bosworth, *America's Concentration Camps*, New York: 1967, s. 58.

²¹B. Broadfoot, *Years of Sorrow, Years of Shame. The Story of the Japanese Canadians in World War II*, Toronto: Dobleday & Company 1977, s. 81.

w swych domach aż do czasu przydzielenia im miejsca w obozie relokacyjnym, pozostali członkowie japońskiej społeczności (w sumie ok. 8 tys. osób) umieszczeni zostali w tzw. przejściowym „centrum zbiorczym” w Hastings Park. Tam dokonywano segregacji, oddzielając mężczyzn od kobiet i dzieci. Dramat rozdzielenia rodzin był dotkliwym ciosem dla społeczności japońskiej. W bardzo surowych warunkach, panujących na terenach Hastings Park, zmuszeni oni byli oczekiwać tygodniami, a nawet miesiącami na przydział do konkretnego obozu relokacyjnego²².

Największa grupa — ok. 12 tys. osób — skierowana została do tzw. „miast duchów”, a więc opuszczonych, starych miast górniczych, lub też do pośpiesznie zbudowanych na ten cel schronisk. Były one przeznaczone dla kobiet i dzieci, a także mężczyzn starszych lub chorych, uznanych przez Komisję Bezpieczeństwa za niezdolnych do pracy. Blisko 4 tys. osób pochodzenia japońskiego (głównie z rejonu Doliny Fraser) skierowano do prowincji preryjnych, do pracy na plantacjach buraków cukrowych. Około 3 tys. z nich udało się w głąb kraju, aby na własną rękę poszukiwać tam schronienia. Były to głównie osoby zamożne, którym udało się znaleźć pracę i mieszkanie poza „strefą chronioną” Zachodniego Wybrzeża. Ponad 2 tys. mężczyzn umieszczono w specjalnych obozach pracy (*road camps*) w Kolumbii Brytyjskiej i Ontario, gdzie zostali zatrudnieni przy budowie dróg i mostów. Nie można pominąć też grupy 750 mężczyzn, których internowano w obozach jeńców wojennych (*POW camps*) w Ontario (obozy Angler i Petawa). Ludzie ci, przez Japończyków określane nazwą *ganbari-ya*, skazani zostali za niepodporządkowanie się rozkazom władz kanadyjskich lub też uznani za „elementy niebezpieczne”, zagrażające narodowemu bezpieczeństwu²³.

Ian Mackenzie, przedstawiciel Kolumbii Brytyjskiej w rządzie federalnym i jeden z największych orędowników przesiedlenia Japończyków, podczas wizyty na Zachodnim Wybrzeżu w kwietniu 1942 r. wyznał z satysfakcją:

Moim zamiarem jest, aby tak długo jak tylko pozostanę czynny w życiu publicznym, pilnować, żeby [Japończycy — M. W.] nigdy tu nie wrócili! Niech rozbrzmiewa hasło Kolumbii Brytyjskiej: Żadnych Japońców od Gór Skalistych aż po morze.²⁴

Realizując ten cel, dążył z determinacją do pozbawienia społeczności japońskiej gruntów rolnych, domów i innych dóbr, jakie zmuszeni byli po-

²² K. Adachi, *op. cit.*, s. 253; R. Daniels, *op. cit.*, s. 185.

²³ R. Daniels, *op. cit.*, s. 185-186.

²⁴ Ian Alistair Mackenzie, MP, *Nomination Speech*, September 18, 1944. Zob.: A. Sunahara, *Politics of Racism: The Uprooting of Japanese Canadians During the Second World War*, Toronto: 1981, s. 101.

zostawić w dniu ewakuacji i które oficjalnie przekazane zostały w ręce Nadzorca Mienia Cudzoziemców (*Custodian of Alien Property*). Wśród głównych argumentów przytaczanych w zabiegach o wywłaszczenie Japończyków był postulat, aby sami pokryli koszty utrzymania obozów. Wyliczano też równocześnie negatywne skutki w razie ich powrotu na Zachodnie Wybrzeże. 23 stycznia 1943 r. rząd federalny wydał rozporządzenie (na mocy *War Measures Act*), uprawniające Nadzorcę Mienia Cudzoziemców do sprzedania lub zlikwidowania japońskich dóbr bez porozumienia z właścicielami. Był to kolejny bolesny cios dla przesiedlonych Japończyków, z których większość żywiła nadzieję na powrót do domu po zakończeniu wojny.

„Centrum zbiorcze” w Hastings Park

Akcję przesiedleńczą rozpoczęto w marcu 1942 r. Osoby mieszkające poza Vancouver zaczęto gromadzić w przejściowym „centrum zbiorczym” (*assembly centre*) w Hastings Park. Były to tereny położone blisko linii kolejowej, przeznaczone na wyścigi konne. Od 1910 r. odbywały się tu także coroczne targi PNE (*Pacific National Exhibition*). W pobliżu torów wyścigowych znajdowały się stajnie dla koni, które przeznaczono na mieszkania dla ewakuowanych Japończyków. W Hastings Park dokonano segregacji internowanych: oddzielono mężczyzn od kobiet i dzieci, a następnie umieszczono ich w osobnych częściach obozu. Zderzenie z rzeczywistością obozową było dla Japończyków trudnym doświadczeniem. Warto przywołać tu słowa jednej z internowanych:

20 marca dotarliśmy do Hastings Park. Miejsce to otoczone było drutem kolczastym. Kazano nam ustawić się w kolejce po jedzenie, trzymając mały talerz w dłoniach, niemal płakałam z upokorzenia. Na początku nie byłam w stanie nic przełknąć. Przepęłniał mnie głęboki smutek na myśl o tym, że stałam się niczym żebrak, a *hakujin* [biali ludzie] patrzyli spoza ogrodzenia na nasze poniżenie.²⁵

Słowa te, zapisane przez Kotomo Kitagawę, jedną z kobiet internowanych w Hastings Park, obrazują ból i upokorzenie, jakie towarzyszyły internowanym członkom japońskiej społeczności. Zostali oni wysiedleni ze swych domów i umieszczeni w obcym środowisku, otoczeni drutem kolczastym, oddzieleni od swych najbliższych, pozbawieni prywatności, wolności, prawa decydowania o swoim losie. Warunki życia w obozie, zwłaszcza w początkowej fazie ewakuacji (przez pierwsze sześć tygodni) były bardzo

²⁵ *Stone Voices: Wartime Writings of Japanese Canadian Issei*, Oiwa Keibo (red.), Montreal: Vehicule Press 1994, s. 96.

ciężkie. Prace nad przekształceniem Hastings Park w „centrum zbiorcze” rozpoczęły się pod nadzorem RCMP tydzień przed przybyciem pierwszych wysiedlonych. Nie dziwi więc fakt, że wiele rzeczy wykonanych było prowizorycznie. Za mieszkania służyły opuszczone stajnie o końskim zapachu, bez jakichkolwiek wygod. W wielkich, zatłoczonych i brudnych barakach umieszczano setki osób, przydzielając im jedno z niewygodnych łóżek. Łóżka te, z wypełnionymi słomą materacami, ustawiono w ciasnych rzędach na gołej betonowej podłodze. Jedynym sposobem na ucieczkę przed posępnymi, zakurzonymi, dusznymi barakami było dla internowanych jak najdłuższe pozostawanie na zewnątrz. Ponura atmosfera „uwięzienia w stajniach” i złe warunki mieszkaniowe „wypędzały” dzieci i młodzież od własnych matek. Negatywne skutki tej sytuacji dały się szybko zauważyć. Postępowała dezintegracja wielu rodzin japońskich, rodziły się zniechęcenie i apatia. Niezwykłe dokuczliwe stawało się życie pod jednym dachem z obcymi ludźmi. Kobiety, próbując stworzyć namiastkę prywatności i oddzielić się od nieznajomych, rozwieszały prześcieradła, koce i chustki wokół łóżek. Ciągle niepewność jutra, brak należytej opieki medycznej, zła jakość jedzenia powiększały cierpienia internowanych²⁶.

We wrześniu 1942 r. liczba mieszkańców obozu Hastings Park sięgnęła 3 866 osób. W sumie w okresie od 16 marca do 30 września 1942 r. „centrum zbiorcze” służyło za mieszkanie dla ponad 8 tys. osób²⁷. W zamyśle kanadyjskiej Komisji Bezpieczeństwa Hastings Park miał być czasowym centrum „odosobnienia i segregacji”, a internowane w nim osoby pochodzenia japońskiego miały w nim pozostać do czasu ukończenia prac nad budową „stałych obozów odosobnienia” (*permanent sites of detention*). Niektórzy z internowanych zmuszeni byli jednak spędzić w Hastings Park nawet do 10 miesięcy. Latem 1942 r. rozpoczęła się akcja przewożenia Japończyków z Hastings Park do obozów relokacyjnych. Na początku 1943 r. ostatni mieszkańcy opuścili „centrum zbiorcze”²⁸.

²⁶ K. Adachi, *op. cit.*, s. 246-249; T. Nakano, L. Nakano, *Within the Barbed Wire Fence: A Japanese Man's Account of his Internment in Canada*, Seattle: University of Washington Press 1981; s. 12-14. Broadfoot, *op. cit.*, s. 86-96.

²⁷ K. Adachi, *op. cit.*, s. 246.

²⁸ *Ibidem*, s. 252.

Obozy relokacyjne i obozy pracy

Z decyzją o wysiedleniu społeczności japońskiej z Zachodniego Wybrzeża Kanady wiązał się dramat rozdziału rodzin. *Nisei*²⁹, dotychczas całkowicie podporządkowani władzom kanadyjskim, na wieść o planach separacji japońskich rodzin utworzyli Grupę Masowej Ewakuacji *Nisei* (*Nisei Mass Evacuation Group*), która w kwietniu 1942 r. złożyła na ręce Komisji Bezpieczeństwa oficjalny protest:

Mówiliśmy TAK wszystkim waszym rozkazom, niezależnie od tego jak niedorzeczne się one zdawały. Ale jesteśmy stanowczy w wyrażeniu NIE wobec rozkazu, który wiąże się z rozerwaniem naszych rodzin.³⁰

Protesty jednak nie pomogły i rozdział japońskich rodzin stał się faktem. Mężczyźni skierowani zostali do pracy przy budowie dróg (*road camps*). Kobiety i dzieci umieszczono w obozach internowania, określanych przez rząd mianem „obozów relokacyjnych” lub „wewnętrznych ośrodków mieszkalnych”. Mężczyźni, którzy odmówili opuszczenia swoich najbliższych, uznani zostali za nielojalnych wobec Dominium Kanady. Przymusowo rozdzielono ich od rodzin i internowano w obozach jenieckich w północnym Ontario.

W marcu 1942 r. rozlokowano pierwsze obozy pracy dla Japończyków. *Issei* umieszczeni zostali wzdłuż linii kolejowej między Blue River (Kolumbia Brytyjska) a Jasper (Alberta), gdzie rozpoczęli prace nad budową drogi „Yellowhead Highway”, a także w obozach Solsqua, Taft, Three Valley Gap, North Fork, Yard Creek i Griffin Lake, gdzie realizowali projekt budowy „Revelstoke-Sicamous Highway”. Grupa *Nisei* oraz naturalizowanych Kanadyjczyków pochodzenia japońskiego skierowana została do pracy przy budowie drogi „Hope-Princeton” na zachód od gór Caribou. Ponadto grupa młodych *Nisei* internowana została w obozie pracy Schreiber w Ontario. Projekt wykorzystania ich przy budowie drogi „Schreiber-Jackfish” w północnym Ontario wywołał silne protesty ze względu na bardzo dużą odległość, jaka dzieliła ich miała od rodzin. Dla rządu federalnego jednakże, któremu zależało na odseparowaniu *Nisei* od *Issei*, obóz pracy w Schreiber stanowił „idealne miejsce zesłania” Japończyków. Należy zaznaczyć, że wszystkie prace

²⁹ *Nisei* w języku japońskim oznacza „drugie pokolenie”. Charakterystyczną cechą grupy japońskiej jest jej duże zróżnicowanie generacyjne. Pierwsze pokolenie japońskich imigrantów nosi nazwę *Issei*, trzecie — *Sansei*, czwarte — *Yonsei*, itd. Zob.: J. Rokicki, *Kolor, pochodzenie, kultura*, UNIVERSITAS, Kraków 2002, s. 210.

³⁰ *Nisei Mass Evacuation Group to Taylor*, 15 April 1942, Ian Mackenzie Papers, MG27IIB5, vol. 24, PAC.

jakie wykonywali japońscy internowani były opłacane³¹. Nie było więc niewolniczej eksploatacji pracy, choć zarobki były niskie.

Najbardziej uciążliwym aspektem życia w obozach pracy było poczucie niewoli. Jeden z internowanych w obozie Princeton (Alberta) wspominał po latach:

Nie chcieli przetrzymywać nas w więzieniu w Vancouver, więc wysłano nas do więzienia w obozie w górach. Nie przypominał [on] typowego więzienia, ale był więzieniem. Bez rodziny, bez dzieci, bez pieniędzy.³²

Poczucie wygnania, opuszczenia, tęsknoty za bliskimi dominuje we wspomnieniach Japończyków zesłanych do obozów pracy. Wielu z nich podkreślało jednak dobrą, braterską atmosferę panującą wśród internowanych, a także piękno otaczających ich krajobrazów. Takeo Nakano, umieszczony kolejno w obozach Yellowhead i Descoigne, położonych w obszarze Parku Narodowego Jasper (Alberta), zachwycał się w swych pamiętnikach pięknem kanadyjskiej przyrody. Podkreślał, że spacerować po urokliwych terenach wokół obozu były dla niego wytchnieniem po dniu ciężkiej pracy i pomagały przetrwać monotonię i ból tęsknoty, jakie towarzyszyły życiu na wygnaniu. Obóz Yellowhead znajdował się w malowniczej okolicy, u stóp Gór Skalistych. Internowani w nim japońscy pracownicy zakwaterowani zostali w wagonach towarowych, wypożyczonych w tym celu przez Komisję Bezpieczeństwa od CNR (*Canadian National Railway*). Internowanych podzielono na dwie grupy i przydzielono do pracy nad realizacją dwóch projektów. Pierwszy z nich (główny projekt) związany był z przygotowaniem terenu pod budowę drogi „Yellowhead Highway”. Drugi zakładał zbudowanie pola namiotowego, które zastąpić miało służące za mieszkania dla internowanych wagony kolejowe. Po trzech tygodniach pobytu w Yellowhead Nakano przeniesiony został do obozu Descoigne, gdzie wzrosło zapotrzebowanie na siłę roboczą. Podobnie jak w Yellowhead, głównym zadaniem internowanych w Descoigne było przygotowanie trasy pod budowę drogi „Yellowhead Highway”. Na dodatkowe zajęcia Japończyków składały się: praca przy budowie mostu, rozładowywanie węgla i drewna, budowa pola namiotowego, praca w kuchni. Namioty, które zastąpiły z czasem wagony kolejowe jako schronienia dla mieszkańców obozu, zaopatrzone były w piętnaście wojskowych łóżek, piec, stół i drewniane ławki. Pod swym dachem chroniły trzydziestu internowanych, były więc zatłoczone³³.

³¹ A. Sunahara, *op. cit.*, s. 69; T. Nakano, L. Nakano, *op. cit.*, s. 33.

³² B. Broadfoot, *op. cit.*, s. 149.

³³ T. Nakano, L. Nakano, *op. cit.*, s. 14-24; B. Broadfoot, *op. cit.*, s. 156.

Obozy internowania dla kobiet i dzieci rozlokowano w opustoszałych górniczych miastach, tzw. miastach duchów. Były to: Greenwood, Slocan City, New Denver, Roseberry, Sandon oraz Kaslo. Dwa ośrodki — Tashme i Lemon Creek — skonstruowano od podstaw³⁴. Największą grupę ewakuowanych Japończyków umieszczono w rejonie Doliny Slocan. W 1943 r. liczba internowanych w obozie Slocan oraz satelickich „miasteczkach” Bay Farm, Popoff i Lemon Creek sięgnęła 4 764 osób. Kolejne miejsca pod względem liczebności zajmowały Tashme — 2 624 osoby, New Denver i Roseberry — ok. 1 700 osób, Greenwood — ponad 1200 mieszkańców, Kaslo — 965 osób, oraz Sandon — 920 internowanych³⁵.

Do celów mieszkalnych wykorzystano istniejące już w miastach górniczych budynki. Wymagały one jednak gruntownego remontu. Prócz prac nad restauracją starych pomieszczeń, Komisja Bezpieczeństwa zleciła specjalnie dobranym załogom (złożonym głównie z japońskich pracowników) budowę ponad tysiąca nowych budynków mieszkalnych. Były to wznoszone w pośpiechu drewniane chaty, prostej konstrukcji, bez izolacji. Można wyróżnić ich dwa rodzaje: mniejsze — o wymiarach 16 x 16 stóp (ok. 5 x 5 metrów), z przeznaczeniem dla minimum czterech osób, oraz większe — o wymiarach 16 x 24 stopy (ok. 5 x 7 metrów), przeznaczone dla minimum ośmiu osób. Zanim ukończono prace, wiele rodzin zmuszonych było spędzić jesień 1943 r. w namiotach (Slocan oraz Popoff) lub w nie dostosowanych do celów mieszkalnych szałasach czy barakach. Pokoje zbudowanych schronisk swoim stanem nie zapraszały do zamieszkania. Brakowało podstawowego wyposażenia. Meble (łóżka, stoły i krzesła), wykonane z drewna, którego nie zużyto do budowy chat, były prymitywne. Szybko się zniekształcały i chłoneły wilgoć. Udrękę stanowiły przesiąknięte stęchlizną i wilgocią materace. Życie w obozach było więc trudnym doświadczeniem. Potwierdzają to słowa nie tylko japońskich internowanych, ale także pracujących w „wewnętrznych ośrodkach mieszkalnych” białych Kanadyjczyków. Jeden ze skierowanych do Greenwood białych pracowników wspominał po latach:

Pracowałem w Vancouver jako dentysta, gdy nadeszła wojna i powiedziano mi, że będę potrzebny w Greenwood, gdzie przesiedlają Japończyków. [...] Zamieszkałem w starym hotelu, na każdym piętrze znajdowała się tylko jedna toaleta i łazienka. Mieliśmy jeden piec w hallu centralnym, gdzie panował zawsze ogromny tłok ze względu na bardzo dużą liczbę rodzin zakwaterowanych w budynku. Było ciężko [...].³⁶

³⁴ R. Daniels, *op. cit.*, s. 187.

³⁵ K. Adachi, *op. cit.*, s. 253.

³⁶ B. Broadfoot, *op. cit.*, s. 187.

Wraz z nadejściem surowej zimy 1942 r. warunki życia w obozie stawały się trudne do zniesienia³⁷. W grudniu 1943 r. w odpowiedzi na protesty społeczności japońskiej przeciwko upokarzającym warunkom życia w obozach rząd federalny powołał Królewską Komisję do spraw Japońskiego Dobrobytu (*Royal Commission on Japanese Welfare*), której zlecił zbadanie sytuacji panującej w „wewnętrznych ośrodkach mieszkalnych”. W przedstawionym raporcie czteroosobowa komisja stwierdziła jednogłośnie, że biorąc pod uwagę „okoliczności wojenne”, warunki panujące w obozach były „sprawiedliwe i adekwatne” do sytuacji³⁸. W perspektywie trwającej wówczas wojny z Japonią, dotkliwych klęsk i strat poniesionych przez aliantów i nakierowaniu kanadyjskiej gospodarki na tory wojenne, nie dziwiłoby fakt niechęci do zwiększania wydatków na internowane w obozach osoby pochodzenia japońskiego. Niechęć ta jednak nie może służyć jako usprawiedliwienie skazania wysiedlonych na spędzenie zimy w niedostosowanych do niskich temperatur szałasach czy chatach, budynkach bez izolacji, przynoszących niewielką ochronę przed mrozem. Faktem jest jednak, że komisja, której powołanie historyk Roger Daniels określił jako „mydlenie oczu”³⁹, nazwała życie w ciasnych, przesiąkniętych wilgocią i zimnem pomieszczeniach „sprawiedliwym”.

Mimo surowych warunków obozowych, internowani wykazali dużą solidarność grupową i umiejętność dostosowania się do ciężkich warunków. W każdym obozie internowani wybierali lidera grupy, który nadzorował prace nad poprawą warunków bytowo-materialnych w ośrodkach. I tak, dla przykładu, w Tashme przywództwo objął Etsuji Morii, a następnie (od marca 1942 r.) Shieotaka Sasaki i Frank Shiraichi. W obozach Slocan, Lemon Creek i Popoff koordynatorem została (uznana przez Komisję Bezpieczeństwa za legalną w lipcu 1942 r.) Grupa Masowej Ewakuacji Nisei, na czele z Shigechi Uchibori⁴⁰. Warto zacytować tu słowa jednego z koordynatorów budowy obozu Kaslo: „Jednym z powodów dzięki którym Japończycy zdołali się adaptować... była od zawsze cechująca ich tradycja pracy w grupach...”⁴¹

Dzięki temu początkowo ponure miejsca zesłania przekształcone zostały w coraz sprawniej funkcjonujące „miasteczka”, a nawet do pewnego stopnia (mimo licznych braków) tętniące życiem. Należy podkreślić, że życie w obozach nie było apatyczną egzystencją lecz okresem nieustającej pracy

³⁷ K. Adachi, *op. cit.*, s. 253-254; A. Sunahara, *op. cit.*, s. 86.

³⁸ R. Daniels, *op. cit.*, s. 189.

³⁹ *Ibidem*.

⁴⁰ A. Sunahara, *op. cit.*, s. 90-91.

⁴¹ *Ibidem*, s. 90.

dla poprawy warunków, czasem wykorzystanym dla kreatywnej działalności, na którą składała się między innymi aktywność kulturalna i sportowa.

W zachowaniu wysiedlonych członków japońskiej społeczności możemy wyróżnić dwie zasadnicze postawy wobec napięcia wywołanego internowaniem. *Issei*, postępując w zgodzie ze starym japońskim powiedzeniem *shikata ga nai* („nic nie można zrobić”), zachowywali spokój i z cierpliwością i pokorą poddawali się spotykającemu ich losowi. Postawa ta nie była jednak naznaczona apatią. Był to wyraz pokornego podporządkowania się tradycji kulturowej, która nakazywała posłuszeństwo, poczucie obowiązku i zachowanie godności nawet w obliczu najcięższych doświadczeń. Japończycy wierzyli więc, że postępując zgodnie z rozkazami władz kanadyjskich nie tylko wyrażają swoje oddanie wobec stojących wyżej w hierarchii, lecz także postępują w duchu dziedzictwa ich ojców. Cierpienie i samokontrolę traktowali jako istotne elementy kształtujące charakter. Zgodnie z tym, co pisała Ruth Benedict w książce *Chryzantema i miecz*: „Japończycy uważają, że człowiek okazuje siłę charakteru godząc się, a nie buntując”⁴².

Jednym z wyrazów takiej postawy są słowa, jakie Kaoru Ikeda odnotowała w *Pamiętniku ze Slocan*⁴³ (*Slocan Diary*):

Byłam zdruzgotana, ale nie było sensu się uskarżać, skoro niemal wszyscy Japończycy byli w tej samej sytuacji [...]. Jedyne co mogliśmy zrobić to zacisnąć zęby, powstrzymać łzy i podążyć [ku wyznaczonym obozom].⁴⁴

Nisei zmuszeni zostali do dokonania wyboru między Japonią, krajem swych ojców a Kanadą, miejscem, gdzie się urodzili i wychowali. Decyzja o ewakuacji była dla nich ogromnym zaskoczeniem. Wielu z nich do końca ufało, iż miejsce urodzenia zdoła uchronić ich przed koniecznością opuszczenia domu. Wierzyli w swoje prawa. Postanowili udowodnić swą całkowitą lojalność wobec Kanady poprzez podporządkowanie się wszystkim zarządzeniom kanadyjskiego rządu, podkreślając przy tym: „Jesteśmy Kanadyjczykami!” To przesłanie odnajdujemy w wymownych słowach jednej z *Nisei*, dziewczynki, której brat i przyjaciele zabrani zostali do obozów:

Zabrali ich wszystkich, a przecież to byli kanadyjscy chłopcy, każdy z nich był kanadyjskim chłopcem, ale wszyscy musieli odejść [...]. Nie czułam już strachu przed R.C.M.P. Nie po tym wszystkim. Nie mieli prawa mnie

⁴² R. Benedict, *Chryzantema i miecz. Wzory kultury japońskiej*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2003, s. 194.

⁴³ *Pamiętnik ze Slocan (Slocan Diary)* to fragmenty dziennika, który Kaoru Ikeda pisała przez okres dwóch lat: od grudnia 1942 r. do grudnia roku 1944. Pierwszą część pamiętnika stanowią wspomnienia autorki z okresu sprzed internowania. Druga część to dziennik, ukazujący codzienne życie w obozie Slocan (*Stone Voices...*, s. 118).

⁴⁴ K. Ikeda, *Slocan Diary*, [w:] *Stone Voices...*, s. 123.

popychać. Ja też miałam swoje prawa [...]. Jak każdy z nich, my też byliśmy Kanadyjczykami.⁴⁵

Warto zaznaczyć, że ponad połowę internowanych w obozach relokacyjnych stanowiły osoby poniżej osiemnastego roku życia⁴⁶. Przed rządem federalnym stanął więc problem zapewnienia internowanym dzieciom prawa do nauki. Konstytucja Kanady pozostawiła w rękach prowincji wyłączność stanowienia prawa w odniesieniu do edukacji. Kolumbia Brytyjska, na terenie której znajdowały się obozy relokacyjne, odmówiła jednak finansowania szkolnictwa w obozach internowania. W tej sytuacji rząd federalny zdecydował się ponieść koszty zorganizowania w obozach ośmiu klas szkoły podstawowej dla 4 tys. internowanych dzieci. Pierwsze obozowe szkoły zaczęły funkcjonować już we wrześniu 1942 r. Internowanym odmówiono jednak dostępu do przedszkoli i szkół średnich. Dopiero dzięki niestrudzonym wysiłkom przedstawicieli Kościołów chrześcijańskich w Kanadzie i ich finansowemu wsparciu, wiosną 1943 r. w obozach powstały także przedszkola oraz osiem szkół średnich, do których uczęszczało w sumie ok. tysiąca uczniów⁴⁷.

Praca na plantacjach buraków cukrowych

Manitoba i Alberta utraciły w 1942 r. 44% pracowników rolnych na rzecz przemysłu zbrojeniowego i służby w armii. Na zjawisko niedoboru rąk do pracy w Albercie nakładała się dodatkowo groźba strajku wśród pracowników plantacji buraków cukrowych, wielokrotnie zapowiadanego przez związki zawodowe (*Alberta Sugar Beet Worker's Union*)⁴⁸, mimo iż w czasie wojny było to nielegalne. Odpowiedzią na piętrzące się problemy miało być sprowadzenie do pracy Japończyków z rejonu Doliny Fraser. Byli to ludzie doświadczeni w pracy na roli, przyzwyczajeni do niskich zarobków, a ze względu na fakt pozostawiania pod kontrolą rządu federalnego, nie mogli organizować się w związki zawodowe, co odsuwało groźbę strajku. W lutym 1942 r. Związek Plantatorów Buraka Cukrowego w Albercie (*Alberta Sugar Beet Grovers' Association*), na czele z W.F. Russellem, podjął w lokalnej prasie akcję, mającą na celu poprawę wizerunku Japończyków wśród mieszkańców prowincji. Ukazywano ich jako solidnych i doświadczonych pracowników rolnych, próbując w ten sposób zatrzeć istniejący w świadomości społecznej

⁴⁵ B. Broadfoot, *op. cit.*, s. 145.

⁴⁶ R. Daniels, *op. cit.*, s. 188.

⁴⁷ *Ibidem*; K. Adachi, *op. cit.*, s. 264; A. Sunahara, *op. cit.*, s. 83-84.

⁴⁸ A. Sunahara, *op. cit.*, s. 70.

obraz Japończyków, jako zdradzieckich, „niebezpiecznych sabotażystów”. Akcję tę poparła liczna grupa polityków z Kolumbii Brytyjskiej⁴⁹.

Na wieści o planach sprowadzenia Japończyków odzew wśród mieszkańców Manitoby i Alberty był negatywny. W marcu 1942 r. doszło do zdecydowanych protestów, podsycanych przez lokalne grupy natywistyczne. Obawiano się, że „japoński problem” zostanie przeniesiony z Zachodniego Wybrzeża na obszary preryjne. Nawet w społecznościach przyzwyczajonych do kontaktów z małymi skupiskami japońskimi na preriach, dochodziło do ostrych sprzeciwów. Co ciekawe, dokonano wówczas rozróżnienia „naszych Japończyków” (w odniesieniu do japońskich mieszkańców prerii, głównie imigrantów z Okinawy) oraz „Japończyków z Kolumbii Brytyjskiej” i tych drugich utożsamiano z groźnym obrazem zamaskowanego szpiega i dywersanta. Aby przekonać mieszkańców prerii do zaakceptowania japońskich pracowników, plantatorzy i przedstawiciele przemysłu cukrowego zaczęli odwoływać się do uczuć patriotycznych Kanadyjczyków. Argumentowano, iż uprawa buraków cukrowych leżała w żywotnym interesie Kanady i przyczyniała się do zakończenia sukcesem jej wysiłku wojennego. Zachwalano pracowitość japońskich mieszkańców Kanady. Podkreślano, że o ile byli oni niepożądanymi na Zachodnim Wybrzeżu (zagrożonym inwazją Cesarstwa Japonii), o tyle w prowincjach preryjnych mogli przysłużyć się dla dobra Kanady⁵⁰. Jeden z polityków opowiadających się za wykorzystaniem Japończyków do pracy na plantacjach buraków cukrowych argumentował:

Kanada musi zapewnić utrzymanie tym Japończykom, którzy zostaną usunięci ze strefy obronnej Zachodniego Wybrzeża. Albo zamknijemy ich w obozach relokacyjnych i będziemy karmić i ubierać bez żadnej korzyści ani dla nich, ani dla państwa, lub też znajdziemy jakiś sposób, by pomogli nam wygrać tę wojnę.⁵¹

Alberta zażądała od władz federalnych pisemnego zapewnienia o usunięciu Japończyków z prowincji po zakończeniu wojny. Postawiono także warunek gwarancji pokrycia przez rząd federalny kosztów leczenia i szkolenictwa wobec sprowadzonych do pracy Japończyków. Władze Manitoby uznały takie żądania za zbędne i zgodziły się na przyjęcie Japończyków. W sumie 2 664 mieszkańców Doliny Fraser skierowano do Alberty, a 1 053

⁴⁹ *Ibidem*.

⁵⁰ A. Sunahara, *op. cit.*, s. 70-74; S. Bangarth, *op. cit.*, s. 6-10.

⁵¹ S. Bangarth, *op. cit.*, s. 9.

osoby umieszczono w Manitobie⁵². Co więcej, ok. 350 Japończyków skierowano do pracy rolniczej w Ontario⁵³.

Możliwość pracy na plantacjach w Albercie, Manitobie i Ontario stanowiła dla Japończyków szansę uniknięcia rozdzielenia rodzin. Panowało wśród nich powszechne przekonanie, że zmuszeni będą pracować tam przez okres wojny, ale po jej zakończeniu będą mogli bez przeszkód powrócić do domów na Zachodnim Wybrzeżu. Na miejscu rzeczywistość okazywała się cięższa niż przypuszczali. Po pierwsze, plantatorzy mogli dobierać pracowników w sposób arbitralny. Oznaczało to, że niektórzy Japończycy pozostawali bez zatrudnienia, a niektóre rodziny rozłączono. Te doświadczenia ilustrują cytowane poniżej wspomnienia japońskich sióstr, które po przybyciu do Alberta pozostawione zostały same sobie:

Bagaże nasze [po przyjeździe pociągu] wyrzucono na trawę. [...] Potem zjawili się rolnicy i gdy znaleźli rodzinę, jakiej potrzebowali, zabierali ją ze sobą... Rolnicy nie chcieli rodzin z małymi dziećmi [lub tylko z dziewczynkami]... Takich pozostawiano na stacji. Rolnicy poszukiwali rodzin z jak największą liczbą osób zdolnych do pracy...⁵⁴

Po drugie, warunki, w jakich kazano mieszkać i pracować sprowadzonym z Doliny Fraser japońskim rolnikom były wstrząsające. Plantatorzy prowincji preryjnych, oburzeni wieściami o okrucieństwach wyrządzanych przez Cesarstwo Japonii, wyładowywali swój gniew na japońskich pracownikach, traktując przybyłych niczym siłę niewolniczą. Na porządku dziennym było przekonanie, że Japończycy, oficjalnie uznani przecież za „wrogich cudzoziemców”, winni ponieść zasłużoną karę za zbrodnie ich starej ojczyzny. Zmuszano ich więc do mieszkania w zniszczonych, brudnych spichlerzach lub budkach dla kurczaków, do picia i kąpania się w wodzie ze ścieków lub bagien i do wykonywania bardzo ciężkiej, wielogodzinnej pracy. Warto podkreślić, że w obronie wykorzystywanych Japończyków wystąpił rząd federalny. Departament Pracy zażądał wypłacania Japończykom płac równym zarobkom białych pracowników⁵⁵.

Amerykańska historyczka Stephanie Bangarth przytacza przypadki kanadyjskich rodzin, które przyjęły Japończyków z szacunkiem, doceniając ich pracowitość i oddanie. Zdarzało się, że zapraszano ich do wspólnego stołu i dzielono z nimi rodzinny posiłek⁵⁶. Niektórzy Kanadyjczycy mimo

⁵² A. Sunahara, *op. cit.*, s. 71-73.

⁵³ L. Kawamoto Reid, B. Carter, *op. cit.*, s. 44.

⁵⁴ A. Sunahara, *op. cit.*, s. 71.

⁵⁵ *Ibidem*, s. 74-75, 83

⁵⁶ S. Bangarth, *op. cit.*, s. 12.

początkowych uprzedzeń do powszechnie pogardzanej społeczności japońskiej, zmieniali swoje nastawienie pod wpływem osobistych kontaktów z przybyszami z Zachodniego Wybrzeża. Dobrze ilustrują to słowa jednego z Japończyków:

Ludzie rozpowiadali straszne rzeczy na temat Japończyków. [...] Ale kiedy przekonali się, że jesteśmy spokojnymi ludźmi i zdeterminowanymi pracownikami i że nie chcemy sprawiać nikomu kłopotów, wielu z nich zmieniło swój stosunek.⁵⁷

Mimo wspomnianych trudności, z jakimi przyszło się zmierzyć członkom japońskiej społeczności w prowincjach preryjnych i Ontario, a także pomimo dotyczącej ich także tam dyskryminacji (jak na przykład zakaz wstępu do Calgary i Edmonton, czy zakaz korzystania z miejscowych pubów i saloonów⁵⁸), przybysze z czasem zostali zaakceptowani przez społeczeństwo przyjmujące. Doświadczenie wzajemnego kontaktu nie pociągnęło za sobą napięcia jak na Zachodnim Wybrzeżu, a wręcz odwrotnie - przyczyniło się do przełamania wrogich stereotypów i zapoczątkowało tendencje tolerancyjne w stosunku do Japończyków. Dowodzą tego choćby słowa jednego z młodych mieszkańców Manitoby, który wspominał:

Dorastałem w Manitobie i pamiętam, że w 1943 r. niektóre z japońskich rodzin przybyły tu do pracy na plantacjach buraków cukrowych. [...] Były wśród nich japońskie dzieci, w naszym wieku i zaakceptowaliśmy je w naszej grupie, w naszej społeczności, w naszym świecie. Razem łowiliśmy ryby, pływaliśmy, graliśmy w baseball. [...] Wcale nie różniły się od nas.⁵⁹

Dlatego też po zakończeniu wojny wiele japońskich rodzin zdecydowało się pozostać na preriach i tu na nowo rozpocząć kolejny etap życia.

Obozy jenieckie w Angler i Petawa

Tuż po ataku na Pearl Harbor RCMP aresztowała 38 *Issei*, uznanych za „elementy szczególnie niebezpieczne” ze względu na ich powiązania z rządem japońskim. Zostali oni przewiezieni do Ontario i internowani w obozach Angler i Petawa, gdzie przebywali też niemieccy jeńcy wojenni. Z czasem liczba japońskich internowanych powiększała się o osoby, które odmawiały

⁵⁷ B. Broadfoot, *op. cit.*, s. 179.

⁵⁸ R. Daniels, *op. cit.*, s. 189; B. Broadfoot, *op. cit.*, s. 163.

⁵⁹ B. Broadfoot, *op. cit.*, s. 178.

podporządkowania się rozkazom władz federalnych i w sumie do obozów jenieckich w północnym Ontario trafiło 750 mężczyzn⁶⁰.

Obozy te cechowała surowa dyscyplina. Otoczone były podwójnym płotem, na którym zamontowano drut kolczasty. Drewniane bramy w Angler wznosiły się na wysokość 16 stóp (ok. 4 metrów). System funkcjonował pod nadzorem uzbrojonych żołnierzy. Wewnątrz obozu znajdowały się równe rzędy baraków wojskowych, w których przetrzymywano internowanych. Każdy z nich był wyposażony w czterdzieści łóżek piętrowych, dwa piece na węgiel, stoły i ławki. Przy barakach znajdowały się toalety, prysznice i pralnie. W obozie mieścił się szpital, bufet i stołówka, a także pomieszczenie rekreacyjne. Internowani mogli korzystać z biblioteki i usług fryzjerskich. W osobnych budynkach mieściła się administracja obozu⁶¹. Zgodnie z postanowieniami Konwencji genewskiej, w obozach Angler i Petawa działał Czerwony Krzyż, dostarczając internowanym żywność, papierosy, książki. Rytm dnia podlegał ściśle określonym regulacjom. Rozpocynał się pobudką o godzinie 6.30 rano, następnie wypełniały go przegląd musztry, śniadanie, rozpoczęcie przedpołudniowej pracy, przegląd medyczny, inspekcja obozu, lunch, praca popołudniowa, przegląd musztry, kolacja, apel i zgaszenie światła o godzinie 23.00. Do codziennych obowiązków internowanych należała praca przy utrzymaniu obozu oraz prace poza obozem (przykładowo wycinanie drzew na opał lub praca przy przeładunku węgla na stacji kolejowej), za które japońscy pracownicy otrzymywali wynagrodzenie równe wynagrodzeniu jeńców niemieckich⁶².

Jak podkreślali pracujący w obozach internowania żołnierze, japońscy więźniowie nie sprawiali problemów i bez oporów podporządkowywali się wszystkim zarządzeniom. Warto przywołać słowa jednego ze strażników:

Nie miałem żadnych problemów [z Japończykami] i nie wydaje mi się, by ktokolwiek miał. [...] nie było żadnych ucieczek. Co innego Niemcy, tak, ci próbowali uciekać, bo byli żołnierzami [...].⁶³

Spokój życia obozowego zakłócił tylko jeden incydent. 1 lipca 1942 r. mieszkańcy baraku 10 w Petawa opuścili pomieszczenie we wczesnych godzinach rannych (mimo trwającej jeszcze godziny policyjnej), aby „zdyscyplinować” jednego z internowanych, który w przekonaniu Japończyków zdradziecko współpracował z obozowym komendantem. Jeden ze świadków zdarzenia wspominał:

⁶⁰ B. Broadfoot, *op. cit.*, s. 121-122; R. Daniels, *op. cit.*, s. 185-186.

⁶¹ T. Nakano, L. Nakano, *op. cit.*, s. 55-62.

⁶² A. Sunahara, *op. cit.*, s. 83-84; T. Nakano, L. Nakano, *op. cit.*, s. 60-61.

⁶³ B. Broadfoot, *op. cit.*, s. 137.

Dr Hori [...] próbował pracować z rządem [kanadyjskim — M. W.] i komendantem obozowym. [...] Działał przeciwko nam. Więc niektórzy z Grupy Masowej Ewakuacji weszli do środka [jego baraku]. Nie sądzę jednak, by chcieli go skrzywdzić, a tylko... przekonać, by nie występował przeciwko nam. W obozie panowała godzina policyjna. Wydaje mi się, że strażnicy myśleli, że chcemy uciec [...]. Usłyszeliśmy strzały... To cud, że nikt nie został zabity.”⁶⁴ Zaskoczeni żołnierze otworzyli ogień bez ostrzeżenia, kierując strzały ponad głowami internowanych. Kule uszkodziły cienkie ściany baraków, trafiając kilka łóżek. Nikt jednak nie został ranny.⁶⁵

W zamkniętym świecie obozowym istniała duża presja społeczności obozowej, aby dostosować się do dominujących poglądów. Dla wpływowych pro-japońskich patriotów uwięzienie w obozie było zaszczytem. Trudno o dokładne dane jak duża to była grupa. Wielu Japończyków umieszczonych w Angler i Petawa było w rzeczywistości osobami lojalnymi wobec Dominium Kanady lecz sprzeciwiło się rozkazom władz kanadyjskich, próbując zaprotestować przeciwko krzywdzącej polityce Kanady wobec społeczności japońskiej. Szacunki wskazują jednak, że ponad połowa z 750 Japończyków internowanych w obozach jenieckich sympatyzowała z Cesarstwem Japonii. Ci zaś, którzy odważyli się wypowiadać po stronie Kanady traktowani byli jako zdrajcy. Niektórzy z internowanych do końca wojny wierzyli w zwycięstwo Cesarstwa Japonii, a swoje życie w uwięzieniu traktowali jako wsparcie japońskiego wysiłku wojennego⁶⁶.

Zakończenie

4 sierpnia 1944 r. premier Mackenzie King przedstawił w Parlamencie Kanady główne założenia polityki wobec społeczności japońskiej po zakończeniu wojny. Premier podkreślił, że większość Japończyków w Kanadzie pozostała w czasie wojny lojalna w stosunku do Dominium Kanady, jednakże rząd zamierzał jak najszybciej deportować tych, którzy okazali się „nielojalni”⁶⁷. Proponował też całkowite zamknięcie drzwi dla japońskiej

⁶⁴ A. Sunahara, *op. cit.*, s. 84-85.

⁶⁵ *Ibidem*, s. 16.

⁶⁶ W.P. Ward, *Afterword*, [w:] T. Nakano, L. Nakano, *op. cit.*, s. 113-114, 123.

⁶⁷ Wiele kontrowersji wzbudziła próba zdefiniowania słowa „nielojalni”. Norman Robertson, jeden z doradców premiera Kanady, proponował, aby za „nielojalnych” uznać wszystkich internowanych w obozie Angler oraz każdego Japończyka, który zwracał się o pomoc do hiszpańskiego konsula. Decyzją z 1944 r. rząd zdecydował, że oddzielenie „lojalnych” od „nielojalnych” nastąpi w wyniku ankiet, w których każdy członek

imigracji po wojnie. Istotnym elementem przemówienia premiera była deklaracja polityki rozproszenia wobec Japończyków.

Siedem miesięcy po wystąpieniu premiera, 12 marca 1945 r., Departament Pracy wydał dokument, w którym zawiadamiał japońskich mieszkańców Kanady o wprowadzeniu przez rząd polityki rozproszenia i apelował o współpracę w realizacji jej założeń. Punkt drugi zawiadomienia stwierdzał co następuje:

Osoby pochodzenia japońskiego, którzy pragną pozostać w Kanadzie powinni osiąść na wschód od Gór Skalistych, co będzie najlepszym wyrazem chęci współpracy z rządowną „polityką rozproszenia”.⁶⁸

Kolejny punkt zawiadomienia ostrzegał, że odmowa zamieszkania na wschód od Gór Skalistych będzie traktowana jako „brak współpracy z kanadyjskim rządem.” W ostatnich punktach dokumentu Departament Pracy deklarował chęć pomocy dla osiedlających się na wschodzie członków japońskiej społeczności w znalezieniu pracy, mieszkania, obiecywał bezpłatny transport, a także wsparcie finansowe⁶⁹. Polityka rozproszenia była oficjalnie realizowana jeszcze przez ponad trzy i pół roku po zakończeniu wojny na Pacyfiku. Aż do 1 kwietnia 1949 r. wszystkie osoby o japońskich korzeniach w Kanadzie obowiązywał bezwzględny zakaz powrotu na Zachodnie Wybrzeże. Paralelnie do polityki rozproszenia, rząd kanadyjski konsekwentnie dążył do realizacji programu „deportacji, repatriacji i wydalenia” Japończyków uznanych za „nielojalnych”. Według danych jakie prezentuje Adachi⁷⁰, blisko 4 tys. Japończyków zostało deportowanych do Japonii (niektórzy wbrew swej woli) nim premier Mackenzie King zdecydował się na zawieszenie w 1947 r. niepopularnej polityki. Do przerwania polityki deportacji przyczyniły się ostre protesty nie tylko członków społeczności japońskiej w Kanadzie, lecz także narastający opór wobec tej akcji ze strony białych Kanadyjczyków (znaczące były działania podjęte przez organizację *Canadian Civil Liberties Association* czy Kościoły chrześcijańskich w Kanadzie)⁷¹.

W 1948 r. Kanadyjczycy pochodzenia japońskiego uzyskali prawo głosu w wyborach federalnych. Rok później na przywilej ten zezwoliła także Kolumbia Brytyjska, dopuszczając osoby pochodzenia japońskiego do udziału

społeczności japońskiej dobrowolnie zdecyduje, czy chce pozostać w Kanadzie. A. Sunahara, *op. cit.*, s. 102.

⁶⁸ *Notice for Dispersal East of the Rockies Department of Labour Canada* (12 marca 1945), dostępne [w:] Adachi, *op. cit.*, Appendix X, s. 428.

⁶⁹ *Ibidem*.

⁷⁰ K. Adachi, *op. cit.*, s. 317.

⁷¹ W.P. Ward, *White Canada Forever ...*, s. 164-165.

w wyborach prowincji⁷². W powojennej Kanadzie zapanowała bardziej liberalna atmosfera. Po wyjściu na jaw zbrodni dokonanych przez niemieckie i japońskie reżimy, z dużą podejrzliwością zaczęto spoglądać na wszelkie koncepcje rasistowskie. Nie oznacza to oczywiście, że rasizm zniknął w Kanadzie z dnia na dzień. Z upływem czasu dyskryminacja i pogarda wobec społeczności japońskiej zaczęły jednak ustępować i przerażać się w tolerancję, a nawet przejawy wsparcia czy sympatii ze strony społeczeństwa kanadyjskiego.

Doświadczenia wojenne społeczności japońskiej w Kanadzie przez wiele lat okryte były milczeniem. Były one niemal zupełnie pomijane w oficjalnym dyskursie jako niewygodne dla rządu kanadyjskiego. Milczeli także sami byli internowani, naznaczeni „piętnem” traumatycznych doświadczeń⁷³, traktujący je jako coś wstydliviego i upokarzającego. Ich postawę w poetycki sposób wyraziła kanadyjska pisarka J. Kogawa słowami: „Istnieje cisza, która nie potrafi przemówić. Istnieje cisza, która nie przemówi [...]”⁷⁴.

Dopiero u schyłku dekady lat 70. XX w., na fali ruchu zmierzającego do oficjalnego zadośćuczynienia za krzywdy wyrządzone Japończykom, zainteresowanie losami społeczności japońskiej w Kanadzie uległo ożywieniu. Oficjalne przeprosiny i zadośćuczynienie ze strony kanadyjskiego rządu (1988 r.) miały dla członków japońskiej społeczności duże znaczenie symboliczne. Pomogły zmasać istniejące w świadomości grupy poczucie wstydu i winy, a także umożliwiły przezwyciężenie głębokiego kryzysu tożsamości grupowej. Po dziś dzień wspomnienie bolesnych wydarzeń z okresu II wojny światowej budzi jednak wśród członków japońskiej społeczności silne emocje.

Painful Memory: The Removal and Internment of Japanese Canadians During the Second World War

by Maria Patrycja Wacławik

Abstract

The Second World War was a significant and painful period in history of the Japanese Canadian community. The members of this community were suffering in Canada from grave discrimination before the war. They were despised and considered

⁷² *Ibidem*, s. 192.

⁷³ Na temat kategorii traumy zob. *Trauma. Explorations in Memory*, C. Caruth (ed.), Baltimore 1995.

⁷⁴ J. Kogawa, *Obasan*, Toronto 1983, s. 1.

primitive, unable to assimilate for their different race and culture. The outbreak of the Pacific War only intensified the hostility towards people of Japanese origin. The suppressed prejudices coincided with the atmosphere of jeopardy on the West Coast, where people feared the invasion from the Japanese Empire. In the aftermath of the Pearl Harbor attack (December 7, 1941), over 21 thousand people of Japanese origin in Canada were deprived of their properties, evicted from the West Coast, and interned in relocation camps. Male evacuees were sent to road building projects (road camps). Women and children were placed in internment camps, officially called "relocation centers." Moreover, approximately 750 men were detained in Prisoner of War (POW) camps in Angler and Petawawa, Ontario. Due to increasing demand for agricultural workers in the Prairie Provinces, some Japanese Canadian families were sent to sugar beet projects in Alberta and Manitoba. Following the war, Japanese Canadians were given a choice of being deported to Japan or moving themselves east of the Rockies. The objective of this paper is to present the Japanese Canadian experiences of displacement and incarceration during the Second World War, as well as to characterize the internment camps where they were placed.

Keywords: Japanese Canadians, internment, removal, evacuation, internment camps, World War II, Canada.